GŁOS POMORSKI

Nr. 229 — Rok 4.

(GAZETA POMORSKA)

Numer pojedyńczy 10 gr. (Numer niedzielny 15 gr.)

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** czwartek, dnia 2-go października 1924. | Telefon nr. **50 i 51.**

Z zagadnień Górnego Śląska.

Katowice, 30. 9. (Pat.) Komisja arbitrażowa obradowała dziś pod przewodnictwem starszego radcy Nowakowskiego nad sprawą zarobków w wielkim przemyśle. Dyskusja nie usunęła zasadniczej różnicy zdań pomiędzy przedstawicielami obu stron.

Wobec nie wyjaśnionego położenia, przewodniczący nie przedłożył wniosku kompromisowego i opierając się na ustawie z dnia 3 grudnia 1918 roku uchylił się od oddania swego głosu. W rezultacie komisja arbitrażowa uchwały rozstrzygającej nie powzięła, a tem samem na mocy ustawy z dnia 12 lutego 1920 r. cała sprawa przechodzi pod orzecznictwo komisarza demobilizacyjnego.

Bezczelność niemiecka przechodzi wszelkie granice.

Królewiec, 30. 9. (Pat.) Wschodnio-pruski Heimatsbund wydał nadzwyczajnie charakterystyczną odezwę w sprawie przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów. Odezwa ta zawiera cały szereg żądań, a mianowicie:

1) uznanie Niemiec przez wielkie mocarstwa i udzielenie im stałego miejsca w Radzie Ligi; 2) uznanie, że Niemcy nie ponoszą odpowiedzialności za wojnę; 3) zniesienie stałej kontroli wojskowej w Niemczech i 4) otrzymanie gwarancji, że po wejściu do Ligi Narodów, Niemcy będą miały możność wznowienia kwestji terytorjalnych, w szczególności sprawy G. Śląska, Pomorza i Poznańskiego.

List Mac Donalda do Herriota.

Paryż, 30. 9. (Pat.) Mac Donald w liście, wystosowanym do Herriota, wyraża życzenie, aby był informowany o francusko - niemieckich rokowaniach gospodarczych. Następnie porusza w liście kwestję dotyczące sytuaji w Genewie.

Niemcy przed reorganizacją gabinetu.

Berlin, 30. 9. (Pat.) W wyniku wczorajszego posiedzenia frakcji parlamentarnej niemiecko-narodowej partji ludowej powzięto postanowienie, orzekające, że frakcja nie odmówi podjęcia rokowań w sprawie przekształcenia gabinetu. Ostateczna decyzja zapadnie na dzisiejszym kongresie przedstawicieli niemiecko - narodowej partji ludowej.

Berlin, 30. 9. (Pat.) Kongres niemieckiej partji ludowej powziął następującą rezolucję: Kongres partji nacjonalistycznej jest podobnie, jak przywódcy związków krajowych, za zawartością partji. Skoro parlament uchwalił wynikające z układu londyńskiego ustawy, a tem samem ujął je w prawnie wiążące normy, które pociągają za sobą ich wykonanie, obowiązkiem partji jest zapewnienie sobie wpływu na interpretację, przeprowadzenie i poprawę tych ustaw.

Z tego powodu partja godzi się na to, aby frakcja nacjonalistyczna w parlamencie Rzeszy nie uchyliła się od podjęcia planowych przez kanclerza Marksa rokowań w sprawie udziału nacjonalistów w rządzie Rzeszy.

Węgrzy odmawiają wydania mordercy Erzbergera.

Wiedeń, 30. 9. (Pat.) „N. Freie Presse" donosi z Budapesztu: Sąd budapeszteński uchwalił dziś na wniosek prokuratury odmówić wydania morderców Erzbergera Schultzego ze względu na to, że między Niemcami a Węgrami niema umowy ekstradycyjnej oraz, że idzie tu o zbrodnię natury politycznej. Decyzja ministra sprawiedliwości najprawdopodobniej wypadnie po myśli sądu. —

O zniesienie przeszkód celnych i paszportów.

Londyn, 30. 9. (Pat.) Na odbywającej się tutaj międzynarodowej konferencji dla spraw swobodnej wymiany towarowej przyjęto rezolucję, żądającą zniesienia wszelkich barjer celnych oraz paszportów.

Bolszewja tworzy konsulat w Gdańsku.

Gdańsk, 30. 9. (Pat.) Jak donosi prasa tutejsza, rząd sowiecki poczynił u senatu gdańskiego ponowne staranie o wydanie mu gmachu dawnego konsulatu rosyjskiego, zajętego obecnie przez rosyjski Czerwony Krzyż. Starania te pozostają w związku z zamiarem utworzenia w Gdańsku w najbliższej przyszłości konsulatu rosyjskiego.

Wystawa polska w Konstantynopolu.

Konstantynopol, 30. 9. (Pat.) Dnia 28 bm. wydał prefekt miasta wielki bal dla Polaków przy udziale najwybitniejszych osobistości tureckich. Na balu panował bardzo serdeczny nastrój.

Konstantynopol, 30. 9. (Pat.) Na ogólne żądanie wystawę przedłużono do dnia 11 października. W ostatnich czterech dniach odbędzie się targ na eksponaty.

Odrodzenie przemysłu francuskiego.

Stanowisko Anglji w stosunku do Francji. Niemiec i — dzisiaj planu Davesa, wynikało w pierwszym rzędzie z obawy, aby któreś z państw kontynentalnych — dziś Francja — nie stało się zbyt potężne po dwzględem militarnym.

Niemniej jednak wybitną rolę odgrywaja tu i względy gospodarcze, z czego sobie przeważnie nie zdajemy sprawy. Pamiętamy bowiem Francję, która pod względem produkcji została dawno zdystansowana — nie mówiąc już o Ameryce — przez Anglję, Niemcy, a której rozwój przemysłowy i handlowy postępował znacznie mniej szybkiem tempem, niż rozwój szeregu mniejszych państw. W sposobach swej produkcji, w urządzeniach fabrycznych była Francja wogóle konserwatywna. Gdy w Ameryce maszyna, zupełnie dobra jeszcze do użytku, szła na „brzuch" gdy tylko pojawiła się nowa, lepsza, to we Francji widzieliśmy zupełne przeciwieństwo: wyzyskiwano ją i używano jej tak długo, dopóki to tylko było możliwe. Warsztaty, metody pracy były bardziej zacofane, niż gdzieindziej.

Wskutek wojny znaczna część warsztatów wytwórczych Francji uległa zniszczeniu, znaczna część została zdezolowana i zniszczona przez Niemców, aż wreszcie również ogromne ilości zmieniły swój kierunek przedwojennej pracy i produkowała w pierwszym rzędzie na potrzeby wojenne. Po wojnie przemysł francuski zmuszony był do regenerowania i odbudowania się do gruntu. To odbudowanie się było kosztowne i dotkliwe; wymagało dużo czasu, dużej pracy i wielkich środków. Ale Francuzi ze swą ogromną pracowitością i wytrwałością, której u nich przeważnie nie docenia się należycie, warsztaty te zdołali odbudować. Przejeżdżając dziś przez linje dawnych frontów, widzi się wszedzie nowe, błyszczące w słońcu szeregi nowych domów, nowych budowli. Ledwie tu i owdzie potrzaskane ruiny lub suche szkielety drzew świadczą że wojna, i to straszna, tędy przechodziła. Budowano je może na szablon, bez tradycji, ale budowano napewno bardziej higjenicznie i bardziej komfortowo, niż dawne.

To samo dotyczy i poniszczonych fabryk i hut, które z zadziwiającą szybkością, dźwignęły się z ruin. Ale teraz wzniesiono je z zastosowaniem wszelkiego postępu, na każdem polu techniki. Budowle, urządzenia, które budowały się przed latami, mają zawsze wiele straconego miejsca, wiele niepraktyczności i nieekonomji w swem założeniu, gdyż nie można było przewidzieć ich rozwoju późniejszego i kierunku tegoż. W tej sytuacji były fabryki francuskie.

Dziś można je było założyć odpowiednio do potrzeb, do wymogów współczesnych. Dziś nieobciążane balastem przestarzałych maszyn, można je było wyposażyć w urządzenie najnowsze i najlepsze. Do tego przybył wzgląd drugi: zlanie szeregu dawnych małych zakładów

w większe, tem samem bogatsze i tem samem mogące urządzić się lepiej i produkować taniej. Dawne małe zakłady nie były w stanie same się odbudować i zniknęły z widowni.

Do tego przyszedł wreszcie powód trzeci: spadek waluty, który zawsze i wszędzie powodował potanienie produkcji. We Francji był on stosunkowo bardzo powolny, ale do dziś dnia nie ustał. Kryzysu ekonomicznego. jaki w udziale miały przy stabilizacji względnie podnoszeniu swej waluty Czechosłowacja, Węgry, potem Polska i Niemcy — we Francji dotąd nie było. Francja od roku 1918 była jednym z tanich i tanio produkujących krajów. Dziś jest jednym z najtańszych i najtaniej produkujących. — Ten wzgląd jest do pewnego stopnia tymczasowy, ale dziś przy odbudowaniu się odgrywa znacznie wybitniejszą rolę, niż później po odbudowaniu będzie odgrywał ewentualnie w kierunku przeciwnym w razie podniesienia kursu franka.

Kto wie, czy obawa tej wzmożonej konkurencji przemysłowej w razie dalszego spadku franka nie była jednym z powodów finansowej pomocy (także) angielskiej przed kilku miesiącami.

Wszystkie to powody sprawiają, że francuski przemysł staje jednym z najpierwszych miejsc (szczególnie na polu produkcji żelaza), zwłaszcza, że ma do dyspozycji zagłębie Saary, a pod względem sposobu jakości i taniości produkcji dystansuje Anglię. Na rynkach światowych Francja zdobyła sobie jedno z najpierwszych miejsc między wielkiemi państwami przemysłowemi i odczuwać to zaczyna specjalnie Anglja. Gdzieindziej zwracałem przed paru dniami uwagę na to, że Francuz po wojnie przedewszystkiem chce odzyskać równowagę finansową, wytężając swą przedsiębiorczość i rezygnując nawet w niejednem miejscu ze swej dumy narodowej. Na polu przemysłu robi to skutecznie, dzielnie i bez tego uszczerbku, a owszem z chwałą i chlubą dla siebie.

Ale takiego konkurenta Anglja nie chciałaby widzieć zbyt silnym i prócz obawy przed preponderance militaire, drugi to powód stanowiska jej w stosunku do Francji.

St. Bryła.

Przegląd prasy.

Sensacją dnia jest bezwątpienia dymisja wojewody Downarowicza. Prasa polska jednomyślnie zgodziła się na to, że wobec takiej kompromitacji dalsze pozostanie na urzędzie tak odpowiedzialnym woj. Downarowicza jest niemożliwe i wszyscy domagali ustąpienia skompromitowanego wojewody.

Ale sprawa powyższa otwarła jeszcze punkt dyskusji, mianowicie postawiła na serjo kwestję Kresów Wschodnich.

W ostatnim numerze „Rzeczypospolitej" czytamy:

„Niestety wina za stan rzeczy w Województwie Poleskim spada nie na samego tylko p. Downarowicza. Kresy Wschodnie wogóle nie mają u nas szczęścia. Wszystko, co się dla tego kraju robi, zawsze niemal nacechowane jest pośpiechem i nie wydaje spodziewanych owoców.

Ale co ważniejsze, wysiłek władz pragnących przywrócić spokój na Kresach ma charakter zbyt jednostronny. Trzeba rzeczy brać tak, jakie one są. Walka z nasyłanemi z Rosji Sowieckiej, lub organizowanemi przez bolszewickich emisarjuszy bandami dywersyjnemi i zwykłym rozbojem byłaby bez porównania łatwiejsza, gdyby bandyci nie znajdowali poparcia ze strony zdemoralizowanej ludności miejscowej. A tymczasem ludność ta w oczach władz bezpieczeństwa jest systematycznie w dalszym ciągu demoralizowana. O roli w tej robocie antypaństwowej i antyspołecznej posłów szesnastkowych, zwłaszcza „ukraińskich" na Wołyniu i białoruskich w Nowogródzkiem i Wileńszczyźnie, wiadomo oddawna. Nietykalność poselska zapewnia zupełną bezkarność zaciętym wrogom Państwa Polskiego. Próżno walczy ze skutkami zła, jeśli samo zło cieszy się tolerancją i ochroną.

A dalej:

Mści się na interesach Państwa błąd kardynalny. Zapomniano o rzeczy tak prostej, że sposoby urządzenia muszą być w każdym kraju dostosowane do potrzeb i warunków miejscowych, a nadewszystko do poziomu kultury społeczeństwa. Najdemokratyczniejsza na świecie Konstytucja może wydawać w Polsce Zachodniej błogosławione plony rozwoju społecznego i stać się źródłem szczęśliwości powszechnej, ale na Wschodzie może pozbawić władzę wszelkiej powagi i możliwości utrzymania porządku i ładu.

Sprawa Kresów wschodnich dziś nie jest to tylko kwestja wprowadzenia tych lub innych przygodnych, na kolanie spisanych ustaw, w zasadzie może dobrych i pożytecznych, nietylko zagadnienie zmian personalnych na stanowiskach odpowiedzialnych, w Województwach Wschodnich, ale sprawą zasadniczą samej metody rządzenia.

Ostatnie telegramy przyniosły już niemal definitywną wiadomość o ustąpieniu woj. Downarowicza, tak więc sprawa zdawałaby się być załatwioną na zewnątrz — w rzeczywistości sprawa ta dopiero jednak otwartą została..

Z Olsztyna dochodzi nas głos rozpaczy. Stosunki tam stają się nie do wytrzymania. Ciągłe szykany Polaków dochodzą wprost do skandalicznych incydentów.

Oto w „Gazecie Olsztyńskiej" z dnia 28-go września czytamy:

„Za lat kilka nas tutaj nie będzie, jeżeli naporowi zjednoczonej, przemożnej i nienawidzącej nas niemczyzny nie przeciwstawimy skutecznej zapory. Wynik głosowania na Górnym Śląsku, to alarm, to sygnał, który zelektryzować powinien cały naród polski. W Prusach Wschodnich, na Powiślu, na Mazurach itd., wszędzie organizacje niemieckie, ewangielickie i katolickie bez różnicy partyjnej wypowiedziały nam śmiertelną walkę i intensywnie pracują nad „oczyszczeniem" „Grenzmarków" z żywiołu polskiego. Z zdumieniem obserwowaliśmy liczne broszury i publikacje niemieckie, zalecające najróżniejsze środki, zmierzające do zatrucia serca i duszy i późniejszego zgermanizowania polskiego Górnoślązaka. Nie mamy nawet ani jednego pisma niemieckiego na Górnym Śląsku, któreby tę akcję organizacyj niemieckich paraliżowało i masy polskie, napół zgermanizowane i czytać po polsku nie umiejące oświecało.

Śmiesznie skromną jest garstka pracowników naszych, która tej olbrzymiej falandze niemieckiej w niezmiernie trudnych warunkach przeciwdziałać usiłuje".

Następuje apel do Polski, apel, który powinien stać się krzykiem sumienia zbiorowego tych, którzy o braciach w Prusach Wschodnich zapominają:

„Wydaje nam się, jakoby różne organizacje w Polsce nie wypełniały należycie swojego zadania. Mylimy się, czy nie mylimy, niech to stwierdzą osoby, do tego powołane...

My tutaj mieć musimy za sobą plecy silne i potężne, musimy mieć, tak jak Niemcy w Polsce, oparcie w potężnym silnym i bez względu na różnicę partyjną zgodnym polskim narodzie.

Nie chcemy Niemców nienawidzieć, ale bronić musimy stanu naszego posiadania przed organizacjami niemieckiemi i systemem, który bez litości i bezwzględnie pracuje na naszą zgubę i konsekwentnie dąży do celu wytkniętego.

Zginiemy my, ale zginiecie i wy, jeżeli nie zrozumiecie grozy położenia naszego i za przykładem Niemców pomagać nam w obronie praw każdemu narodowi drogich i świętych nie będziecie".

Z Ligi Narodów.

POLSKA A CZECHY NA TERENIE LIGI.

Genewa, 30. 9. (PAT). Pomiędzy min. Skrzyńskim i min. Beneszem osiągnięte zostało porozumienie, w którem ustalono program prac zmierzających do załatwienia wszystkich spraw pomiędzy obu państwami, częściowo omówionych w poprzednich układach (nieratyfikowanych), częściowo zaś w nowych.

Ustalenie stosunków sąsiedzkich wymaga zrewidowania tych spraw. Przejęci tą koniecznością ministrowie postanowili zabrać się niezwłocznie do studjowania tych spraw, podzielonych na parę kategorji. Studjowanie ma się odbywać już to drogą dyplomatyczną, już to przez wysłanie do jednej lub drugiej stolicy rzeczoznawców dla omówienia poszczególnych punktów z rządami.

Ustalone motywy pracy, dobra obustronna wola dojścia do rzetelnego porozumienia oraz konieczności leżące w naturze rzeczy obustronnych interesów pozwalają ministrom wierzyć, że do końca listopada problem znajdzie swe rzeczowe rozwiązanie i dojrzeje do przedstawienia ciałom ustawodawczym,

Genewa, 30. 9. (PAT). Opracowane przez komisję prawną części protokółu oraz raportu mają bardzo doniosłe znaczenie. W sprawie arbitrażu i sądownictwa międzynarodowego przyjęte zostały zasady- które minister Skrzyński podniósł jako niezbędne dla zapewnienia opartego na prawie pokoju w przemówieniach na zgromadzeniu dnia 4 września, oraz dwukrotnie w komisjach 13 i 25 września,

Punkt widzenia polski, a mianowicie2 1) że sprawiedliwość musi opierać się na prawie skodyfikowanem w traktacie stałym i niezmiennym, tudzież 2) że musi być rozstrzygnięty podział kompetencji między instytucją arbitrażową dla spraw politycznych i instytucją jurysdyczną, czyli trybunałem haskim dla spraw natury prawnej — został utrzymany.

Pierwsza teza została stwierdzona w raporcie, stanowiącym autorytatywną interpretację do protokółu w słowach: „Jest jeszcze trzecia kategorja sporów- które także nie mogą podlegać nowej procedurze pokojowej. Są niemi spory, mające na celu rewizję traktatów i aktów o międzynarodowej mocy, albo kwestjonowanie obecnej integralności terytorjalnej państw, podpisujących protokół.

Obie komisje prawna i rozbrojeniowa jednomyślnie stwierdziły, że zarówno z punktu widzenia prawnego, jak i politycznego, nie byłoby możliwem poddać tych spraw arbitrażowi obowiązkowemu oraz że myśl ta jest tak jasną, że zbytecznem jest ją ujmować w osobnym paragrafie protokółu i że wystarczy ją stwierdzić w obecnym raporcie".

Druga teza polska znalazła wyraz w tem, że pozostawiono nadal państwom do uznania podpisanie, lub niepodpisanie klauzul fakultatywnych trybunału haskiego z zastrzeżeniem, przewidzianem w art. 36 statutu trybunału, co pozwoli na ograniczenie kompetencji tego trybunału do sporów czysto prawniczych oraz do wątpliwości, dotyczących interpretacji tekstów.

Genewa, 30. 9. (PAT). Komitet trzech Rady Ligi do spraw mniejszości narodowych, rozpatrywał skargę komitetu ukraińskiego wschodniej Małopolski na rząd polski, złożoną Lidze w marcu br. Skarga ta w obszernych wywodach zarzuca rządowi polskiemu rzekome pogwałcenie traktatu mniejszościowego przez ucisk szkolnictwa ukraińskiego, prześladowanie prasy, organizacyj i stowarzyszeń oraz kolonizację wschodniej Małopolski, zakaz powrotu dla emigrantów z Austrji, Czechosłowacji, redukcję urzędników ukraińskich itp.

Jeszcze w ostatnich dniach napłynęło do Ligi około 100 indywidualnych petycji, mających poprzeć powyższą skargę. Delegacja polska złożyła obszerny materjał, odpierający argumenty petentów oraz wyczerpujące dane o obecnej polityce mniejszościowej rządu polskiego. Komitet trzech po zaznajomieniu się z tymi materjałami i liberalnemi poczynaniami rządu polskiego, postanowił nie nadawać żadnego biegu wymienionej skardze.

Paryż, 30. 9. (PAT). Jak dowiaduje się „Matin", rząd francuski upoważnił delegatów Francji w Genewie do podpisania protokółu, czyniąc wszelako zastrzeżenia co do spodziewanego opóźnienia zastosowania systemu arbitrażowego w razie odroczenia terminu zwołania konferencji rozbrojeniowej.

Genewa, 30. 9. (PAT). Komisja arbitrażowa przyjęła do wiadomości porozumienie, osiągnięte między delegacją japońską a prowadzącymi z nią układy delegatami mocarstw sprzymierzonych. Adatci wyraził podziękowanie za wysiłki, jakie podjęli delegaci w celu uczynienia zadość w granicach możliwości żądaniu Japonji.

Przedstawiciel Japonji oświadczył dalej, iż nowe postanowienia przyjęte zostały przez delegację japońską na jej własną odpowiedzialność, ponieważ z Tokio nie nadeszły jeszcze instrukcje. Delegat francuski Loucheur oświadczył, iż jest absolutnie niezgodne z prawdą jakoby poprawka japońska była skierowana przeciwko jednemu z mocarstw.

Genewa, 30. 9. (PAT). Po dłuższych naradach zdołano osiągnąć formułę porozumienia z delegacją japońską. W imieniu rządu japońskiego przyjął formułę tę wicehrabia Ishi. Powstałe w związku z tą sprawą obawy zostały rozwiane.

Wysunięte przez Japonię w niedzielę żądanie zniesienia art. 6. paktu nie zostanie uwzględnione, natomiast niektóre ustępy artykułu zostaną złagodzone, oraz dodany będzie komentarz celem zadość uczynienia poczuciu sprawiedliwości jakiem przenikała poprawka japońska. Debaty publiczne nad protokółem rozpoczną się prawdopodobnie jutro.

Niemcy płacą?

Berlin, 30. 9. (Pat.) Dzienniki podają, że w dniu dzisiejszym rząd Rzeszy wypłacił przypadającą nań w dniu 1 października z tytułu odszkodowań ratę w wysokości 14 miljonów marek złotych.

Z rokowań francusko-niemieckich.

Paryż, 30. 9. (Pat.) Rokowania francusko-niemieckie mające na celu stworzenie modus vivendi w wzajemnych stosunkach handlowych, rozpoczną się w dniu jutrzejszym. Delegatów niemieckich powita premjer Herriot.

Sytuacja w Marokko.

Madryt, 30. 9. (Pat.) Komunikat oficjalny z frontu marokkańskiego donosi, że kolumny hiszpańskie posuwają się dalej naprzód, przełamawszy przeciwnika. — Wszystkie miejscowości, wyliczone w rozkazie dziennym, zostały zajęte. Straty są nieznaczne i dotyczą głównie oddziałów miejscowych.

Z chińskiego placu boju.

Szanghaj, 30. 9. (Pat.) „United Press" donosi, że na froncie szanghajskim toczą się wielkie bitwy. prawdopodobnie rozstrzygające na tym odcinku. Obie armje używają artylerji i obrzucają bombami z samolotów okoliczne wsie.

Wojska gubernatora Cze-Kianga odniosły częściowe zwycięstwo. Wojska przeciwne atakują las Liu-Ho w kierunku na fort Wu-Szung. Okręty wojenne ostrzeliwały Liu-Ho. Powietrze jest przepełnione odorem rozkładających się trupów. Grozi wybuch epidemji w Szanghaju.

Londyn, 30. 9 (Pat.) Biuro Reutera donosi z Szanghaju: W celu przeszkodzenia posuwania się wojsk gubernatora Kiang-Su zburzono mosty na drodze kolejowej prowadzącej z Szanghaju przez Hang-Czu-Fu do Ning-Po-Fu. Wieczorem 29 bm. pomiędzy frontami armji gubernatorów Cze-Kiang i Kiang-Su rozwięły się zacięte walki.

Zastosowanie nowoczesnej artylerji pociąga za sobą poważne straty u obu stron walczących. Na północy działania wojenne narazie w zawieszeniu, prawdopodobnie dlatego, że Wu-Pei-Fu i Czang-Tso-Lin przed przystąpieniem do decydującej bitwy starają się zająć dogodne pozycje.

Londyn, 30. 9. (Pat.) Według doniesienia „Daily Mail" z Szanghaju wojna domowa między Kiang-Su a Cze-Kiang przerodziła się w ogólną ofenzywę, skierowaną przeciw Szanghajowi. Po gwałtownem przygotowaniu artyleryjskiem podjęty został w oddaleniu około 20 km. od południowego miasta najsilniejszy z dotychczasowych ataków. Dotychczas żadna ze stron nie odniosła decydującego zwycięstwa.

Wiedeń, 30. 9. (Pat.) „N. Fr. Presse" donosi z Londynu: Z dobrze poinformowanych kół dyplomatycznych donoszą, że chiński marszałek Wu-Pei-Fu zdecydowany jest w razie zwycięstwa ogłosić cesarzem chińskim jednego z książąt dynastji mandżurskiej. Wu-Pei-Fu ma zamiar przeprowadzić ścisłą centralizację Chin. Jest on przeciwny wpływom obcych państw w Chinach z wyjątkiem jedynie Ameryki.

WYROK W SPRAWIE PROCESU KOMUNISTYCZNEGO WE LWOWIE ZAPADNIE DZISIAJ.

Lwów, 30. 9. (AW). W rozprawie przeciwko 10-ciu członkom organizacji komunistycznej przesłuchano dzisiaj ostatniego świadka, aspiranta policji państwowej Łabiaka, który pod przysięgą stwierdził, że oskarżni w śledztwie policyjnem podali nazwiska członków organizacji. Po przesłuchaniu Łabiaka przedłożono ławie przysięgłych pytania co do oskarżonych. Wyrok zapadnie dzisiaj późnym wieczorem

KOWNO KUPUJE BILON.

Kowno, 30. 9. (PAT). Minister skarbu Petrulis podpisał z przedstawicielem jednej z większych firm angielskich układ w sprawie dostarczenia Litwie 12 wagonów bilonu.

Z jubileuszowego Zjazdu Kupiectwa Pomorskiego.

Ukonstytuowanie się prezydjum zjazdu. — Przemówienie marszałka zjazdu. — Przemówienia gości i reprezentantów władz. — Referat prof. Dmowskiego. — Rezolucje.

(Od własnego korespondenta.)

Wejherowo, 29 września

2-GI DZIEŃ OBRAD.

Marszałkuje zjazdowi jednogłośnie powołany prezes Towarzystwa Kupców Wielkopolskich, p. Mazurkiewicz. Do prezydjum Zjazdu wybrano p. Knasta, p. Sętkowskiego, p. Kwiatkowskiego, radcę Ruchniewicza, p. Kleina, p. Korsaka, p. Lewandowskiego, p. Dziedziula.

Zabiera głos marszałek zjazdu:

„Kupiectwu zorganizowanemu cześć! Jeżeli nie dobiorę słów na uwydatnienie przeżyć dzisiejszego momentu, to proszę wybaczyć, gdyż nie byłem przygotowany, aby stanąć przed tak dostojnem gronem. Dzisiejszy zjazd jest symbolem zjednoczenia całego kupiectwa polskiego różnych dzielnic. Rozpoczęliśmy dzień dzisiejszy w kościele i muszę przyznać, że rzadkie mam chwile w życiu, kiedy tak bywam wzruszony, jak **słuchając słów sędziwego ks. prałata, syna ziemi kaszubskiej**".

Mówca wspomina o roli, jaką odgrywa duchowieństwo polskie w życiu naszego narodu, mówi **o postaciach tej miary, co ks. Wawrzyniak, ks. Adamski,** a następnie przechodzi do omówienia roli kupiectwa w życiu społecznym narodu.

„**Każdy naród ma takich kupców, na jakich zasługuje**" — zręcznie trawestuje mówca.

Zrywają się oklaski. Potem marszałek kończy apelem:

„Sztandar nasz wysoko poniesiemy i nigdy naszego lotu nie zniżymy. Musimy stworzyć typ kupca polskiego, **a tym typem będzie nie kupiec z Poznania, nie z Pomorza, nie z Warszawy**, lecz typ, jaki się wytworzy z **harmonijnej współpracy tych elementów.** (Na sali entuzjastyczne oklaski). Dzień dzisiejszy jest dniem pracy i w tej nadziei witam was koledzy!!!

W imieniu obecnych posłów na sali wita zjazd poseł Rzepecki. W dłuższem przemówieniu charakteryzuje obecne położenie handlu, brak odpowiedniej liczebnie reprezentacji kupieckiej na terenie sejmowym. W końcu życzy zjazdowi owocnych obrad. —

Przedstawiciel województwa radca Celichowski **wyraża uczucie swego żywego zadowolenia z zaszczytu, jaki go spotkał.**

„**Niniejszym zjazdem święcicie pięciolecie swego istnienia. Jest to okres krótki, jeżeli będziemy mierzyli go skalą historji, lecz jeśli będziemy mierzyli go ogromem dokonanej pracy, to dojdziemy do przekonania, że pięciolecie to było dla Was całą epoką**".

Następnie mówca kreśla nowe, zmienione warunki pracy dla kupiectwa polskiego. Kupiectwo powinno znaleźć takie metody pracy, aby uczynić zbędnemi ingerencje ze strony władz rządowych. Mówca składa serdeczne życzenia pełne wiary w przyszłość Polski.

Marszałek zjazdu prosi mówców, o ile możności streszczać się w swych przemówieniach ze względu na bogaty program obrad i tłómaczy zebranym, że tylko poseł Rzepecki skorzystał z przywileju mówienia ponad ustalony pięciominutowy czasokres ze względu na to, iż mają posłowie przywileje nie tylko na zebraniach, ale i na kolei, jeżdżąc bezpłatnie. Dowcipnie ujęta uwaga wywołuje na sali wesołość.

Poseł Wartalski (Warszawa): „Będę się tym różnił od posła Rzepeckiego, że z tego przywileju nie skorzystam i dlatego w krótkości złożę najserdeczniejsze bratnie pozdrowienia **nietylko organizacji kupiectwa pomorskiego, ale szczególnie braciom Kaszubom, do których tęskniliśmy** . (Gorące oklaski.)

Prof. Dmochowski mówi o haśle unarodowienia handlu. Kończy swe krótkie pozdrowienie zaakcentowaniem zasług, jakie położył prezes Marchlewski, będąc wodzem tej organizacji od początku jej istnienia. (Żywe oklaski.)

Witają zjazd następnie: p. Sętkowski z Bydgoszczy, p. Buza z Torunia. Z pełną swadą i oratorskim zapałem jako gospodarz miasta Wejherowa wita zjazd p. burmistrz:

„Przybyliście tu do nas na Zjazd, Panowie! Wita Was dumny z tego zaszczytu stary gród Wejhera. Przybywacie do ludności rdzennie polskiego miasta, którego **ludność pozostała wierną Bogu i Ojczyźnie.** Nie możemy wam dać wygód, ale to, co dajemy, dajemy z całego serca i dlatego prosimy, abyście byli jak u siebie w domu. Szanowni Panowie! Przybyliście na starą ziemię kaszbuską, przebywacie na ziemi, gdzie stawiliśmy opór nieprzezwyciężony wrogowi, przybyliście do Wejherowa, do tego starego grodu, którego początki giną w legendarnej przeszłości. Ażebyście, wracając, odnieśli jaknajlepsze wrażenie, niech ten zjazd wam przypomni, żeście byli nad falami Bałtyku, niech potęguje i budzi się miłość **ku morzu, bez kórego niema silnej Polski!**"

Mówca kończy donośnym głosem pełne siły wyrazu przemówienie prostem i szczerem „Szczęść Boże" i życzeniem, aby kupiectwo pomorskie było nietylko pełne siły i sławy, ale i cnót obywatelskich.

Lista mówców wyczerpana, przystąpiono do referatów. —

Pierwszy z kolei referat wygłasza prof. Dmochowski na temat: **„W jaki sposób załagodzić obecny kryzys".** Mówca potoczyście spokojnym równym głosem wygłasza źródłowy referat, opracowany wspaniale pod względem treści i formy. — W pierwszej części przemówienia referent mówi o teorji pieniądza złotego, o jego kształtowaniu się. — Zatrzymuje się nad naszem ustawodawstwem socjalnem, którego tempo, jak na nasze warunki gospodarcze, jest za szybkie. — Inne państwa, posiadające ulepszone środki produkcji, stoją **pod tym względem poza nami. — Takie jednak tempo wpływa ujemnie, podraża bowiem ceny naszej produkcji. Mówca analizuje dalej warunki naszego życia gospodarczo-politycznego, i wskazuje czynniki, które tę trudność powodują. Nasz budżet, obciążony pozycjami na inwestycje, obciążenie podatkowe, procedura pobierania świadczeń podatków, wynikająca stąd chwiejność kalkulacji. Mówca jednak mówi o ogromie pracy już dokonanej,** jak np. inwestycje kolejowe, które już są poza nami. Czynniki więc, jak: **1) brak realnej jednostki monetarne, 2) tempo szybkie życia ustawodawczego w dziedzinie socjalnej, 3) mała ruchliwość kupca naszego,** 4) brak **odpowiednio zorganizowanych placówek** handlowych. **Referat swój mówca kończy hasłem ekspansji na Wschód.**

Głos z kolei zabiera referent poseł Krzywiński, dyr. Sikorski, dyr. Pacoszyński. (Szczegółowe sprawozdanie z referatów podamy w następnym numerze „Gł. Pom.".

Następuje odczytanie rezolucji, jakie zjazd uchwalił:

I.

Doroczny Zjazd Kupiectwa Pomorskiego w Wejherowie, stwierdzając nad wyraz trudne położenie kupiectwa polskiego, domaga się ze strony czynników miarodajnych ulżenia tej katastrofalnej sytuacji przez udostępnienie kupiectwu taniego kredytu. Zjazd stwierdza, że kupiectwo polskie brało żywy udział w akcji podpisywania udziałów na rzecz Banku Polskiego i dziś z ubolewaniem konstatuje, że kredyt w tym Banku jest naogół dla kupiectwa zamknięty. Opierając się na powyższych motywach, żądamy uwzględnienia naszego w tym względzie postulatu przez udzielenie kupiectwu wprost kredytu redyskontowego, biorąc pod uwagę, że handel na równi z przemysłem tworzy podstawę bytu gospodarczego, a świadczenia jego na rzecz Państwa są największe. Pomoc dla handlu polskiego na kresach zachodnich jest pozatem kwestją państwową, gdyż handel ten tworzy jądro polskiego stanu posiadania na zachodnich rubieżach Rzeczypospolitej Polskiej.

II.

Doroczny Zjazd Kupiectwa Pomorskiego w Wejherowie na posiedzeniu swem w dniu 28 bm., w poczuciu powagi sytuacji, wyrastającej przed handlem polskim, stwierdza, że jeszcze obecnie obowiązujące ustawy o lichwie wojennej w najwyższym stopniu krępują normalny rozwój handlu, nie licząc się z obecnemi warunkami życia społecznego. Z uwagi na to doroczny Zjazd Kupiectwa Pomorskiego w Wejherowie domaga się kategorycznie zniesienia powyższej ustawy, będącej anachronizmem inflacyjnej doby i jednocześnie będącej moralnym policzkiem dla kupiectwa polskiego, pracującego ponadto w najtrudniejszych warunkach.

III.

Doroczny Zjazd Kupiectwa Pomorskiego na Zjeździe w dniu 28 bm. w Wejherowie wysuwa postulat zmiany systemu podatkowego przemysłowego tj. zróżniczkowanie patentów i podział na większą ilość kategorji. Obliczanie kategorji patentów winno odbywać się na podstawie obrotu z roku ubiegłego. Zjazd Kupiectwa Pomorskiego stwierdza, że dzisiejszy system opłat patentowych, który nie uwzględnia rozmiarów przedsiębiorstwa, jako też i ich charakteru jest w najwyższym stopniu krzywdzącym i słusznie wywołuje wśród drobniejszych kupców uzasadniony żal i poczucie krzywdy. Ogólny Zjazd domaga się gruntownej zmiany w przedmiocie wyżej poruszonym.

IV.

Zważywszy, iż podatek obrotowy jest niesprawiedliwą formą ściągania świadczeń na rzecz Państwa w dzisiejszych, zmienionych warunkach ekonomicznych kraju i z uwagi na to, że podatek obrotowy jest jedną z poważnych przyczyn, potęgujących drożyznę, przeto doroczny Zjazd Kupiectwa Pomorskiego w Wejherowie domaga się gruntownej rewizji co do celowości tego podatku, tembardziej, że wzrost drożyzny odbija się najwięcej na konsumencie, oraz, że obecny system ściągania tego podatku otwiera pole do nadużyć. Zjazd przypomina, że inne państwa, które ten podatek może i zbawienny w dobie upadku pieniądza wprowadziły, dziś ten podatek u siebie zniosły. Oczekujemy od naszych władz ustawodawczych i czynników rządowych przeprowadzenia zmian w powyższej materji w tym kierunku, iżby podatek ten opłacał producent względnie importer, coby odpowiadało istotnym potrzebom życia gospodarczego, zarówno społeczeństwa, jak i państwa.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WYNIKI WYBORÓW W SZTOKHOLMIE.

Sztokholm. 30. 9. (PAT). Wyniki wyborów do drugiej Izby parlamentu w 17 okręgach są następujące: konserwatyści uzyskali 43 mandaty (poprzednio 43), związek chłopski 13 (11), liberali 4 (6), wolnomyślna partja ludowa 16 (15), socjal-demokraci 75 (74) i komuniści 1 (2) Brak jeszcze danych z 11 okręgów.

H. RIDER HAGGARD.

ONA.

Powieść. 32)

DZIEJE NIEZWYKŁEJ WYPRAWY.

(Tłum. Bron. Falk).

— Przychodziłem tu dzień w dzień — ciągnął dalej stary Billala — i wpatrywałem się w nią, aż w końcu — nie śmiej się ze mnie, cudzoziemcze, byłem bowiem tylko brzydkim chłopakiem — pokochałem te martwe kształty, tę powłokę, która niegdyś była siedliskiem życia. Zakradałem się tu, okrywałem pocałunkami jej zimne, jak lód oblicze i zastawiałem się, ilu ludzi żyło i zmarło od chwili jej śmierci, kto miłował ją i kto tulił w owych dawno minionych czasach. Mam wrażenie, Pawjanie, że zmarła ta nauczyła mnie mądrości, że pokazała mi, jak znikome jest życie, jak długim sen śmierci i jak wszystko na świecie zdąża do jednego celu, na wieczne zapomnienie. Dumałem tak i zdawało mi się, że od zmarłej płynie ku mnie mądrość, aż pewnego razu matka moja, kobieta rozsądna, lecz popędliwa, widząc zmianę w mojem usposobieniu, przyszła tu za mną ujrzała białą piękność i zlękła się czy ta nie rzuciła na mnie uroku, jak też było w istocie. Dlatego, czy to dla postrachu, czy też w gniewie, chwyciła za lampę i oparłszy zmarłę kobietę o ścianę, zapaliła jej włosy i płomień strawił całą jej postać aż do stóp, ciała w ten sposób zabalsamowane palą się doskonale.

— Spojrzyj synu! tam na sklepieniu pozostały jeszcze ślady ognia!

Spojrzałem niedowierzająco i zobaczyłem rzeczywiście na sklepieniu grobowca szczególną, czarną plamę, na trzy stopy lub więcej szeroką. Bezwzględnie, że z biegiem lat ściany małego pokoiku uległy pewnemu zniszczeniu, lecz na sklepieniu ślady ognia pozostały i wygląd ich nie mógł budzić wątpliwości.

— Spłonęła cała — mówił jakby w zadumie — za wyjątkiem stóp, te bowiem udało mi się ocalić, odcinając od reszty płonących kości. Schowałem je w kamiennej niszy, zawinąwszy w sztukę płótna. Przypominam to sobie, jakby to było wczoraj. Być może przetrwały tam, do dzisiejszego dnia, jeśli ich ktoś nie zabrał. Muszę przyznać, że od tej chwili noga moja nie postała w tej komnacie. Zaczekaj, zobaczę, i ukląkłszy na ziemi, włożył swą długą rękę popod kamienne łoże. W tem twarz jego rozjaśniła się i z okrzykiem radości wydobył jakiś mocno zakurzony przedmiot, który cisnął na podłogę. Zawinięty był w resztki zbutwiałej szmaty, którą zdjął, odsłaniając przed moimi zdumionemi oczyma cudowną i prawie białą nóżkę kobiecą, wyglądającą tak świeżo i zdrowo, jakby ją dopiero teraz schowano.

— Widzisz, synu mój Pawjanie — rzekł smutnym głosem, — że mówiłem prawdę. Oto jedna z pozostałych nóg. Przyjrzyj się jej, mój synu!

Wziąłem do ręki ten zimny szczątek śmiertelny i przyglądałem mu się w świetle lampy z uczuciem, którego nie potrafię opisać, była to bowiem jakaś dziwna mieszanina zdumienia, lęku i podziwu. Był lekki, lżejszy, że tak powiem, niż za życia, a ciało na nim pozostało ciałem, jakkolwiek przepojone było słabą, aromatyczną wonią. Zresztą nie było ani suche, ani pomarszczone, jak mumji egipskich, ale jędrne i piękne i za wyjątkiem miejsca, gdzie znajdowały się ślady opalenia, doskonale zachowane, jakby w dniu śmierci — prawdziwy cud sztuki balsamowania.

Biedna, mała nóżko! Oparłem ją o kamienną niszę, gdzie leżała od tylu tysięcy lat i dumałem nad tem, kim była ta piękność wychowana w blasku i przepychu zamierzchłej cywilizacji — zrazu jako wesołe dziewczę, później młoda dziewica, wreszcie dojrzała kobieta. Gdzież za życia rozlegało się echo jej delikatnego stąpania i z jaką odwagą zstępowała w mroczne korytarze Śmierci? Do kogo wymykała się wśród nocy, kiedy czarny niewolnik spał na marmurowej posadzce i kto oczekiwał jej nadejścia? Kształtna, mała nóżko! Równie dobrze spoczywać mogłaś na dumnym karku zwycięskiego wodza, który uległ urokowi kobiecości i równie dobrze usta panów i królów pieścić mogły twoją biel niepokalaną.

Zawinąłem ten szczątek z zamierzchłej przeszłości w resztki starej, płóciennej szmaty, która była bezwątpienia częścią sukni śmiertelnych jego właścicielki była bowiem miejscami przepaloną i schowałem go do mojego kuferka, zakupionego w magazynach wojskowych — dziwne, doprawdy, zestawienie. Potem przy pomocy Billali wybrałem się odwiedzić Leona. Znalazłem go w stanie gorszym nawet, niż mój własny; miał mnóstwo sińców, zaznaczających się wyraźnie, być może z powodu niezwykle białej skóry, czuł się słaby i bezwładny, wskutek utraty krwi z rany mięśniowej w boku, zresztą jednak był wesół, jak szczygieł i domagał się śniadania. Job i Ustana ułożyli na dno, a raczej na płótno lektyki, które w tym celu zdjęto z drążków, i przy pomocy Billali, zanieśli w cień u wejścia do groty, z której, wspomnę tu mimochodem, usunięto wszelkie ślady rzezi ubiegłej nocy; zjedliśmy śniadanie i spędzili razem dzień ten i większą część dwu dni następnych.

Na trzeci dzień rano Job i ja przyszliśmy do sobie zupełnie. Leon czuł się również tak dobrze, że zgodziłem się na często przez Billalę wystawioną propozycję wyruszenia w podróż do Kôr, jak zwało się miejsce, gdzie żyła tajemnicza ONA; jakkolwiek obawiałem się jeszcze o Leona, specjalnie zaś chodziło mi o ledwie zasklepioną ranę, którąby wskutek ruchu, mogła się na nowo otworzyć. I gdyby nie widoczny niepokój Billali, który nasuwał myśl o grożących trudnościach lub niebezpieczeństwie w razie dalszego zwlekania, nigdybym się nie zgodził na podróż.

X.

ROZMYŚLANIA.

Nie minęła godzina od chwili ostatecznej decyzji wyruszenia w drogę, a już przyniesiono przed wejście do pieczary pięć lektyk. Do każdej z nich przydanych było czterech zwyczajnych tragarzy i dwóch ludzi na zmianę. Zjawił się również oddział, złożony z pięćdziesięciu uzbrojonych Amahaggerów, którzy mieli tworzyć eskortę i nieść bagaże. Trzy lektyki rzecz prosta, przeznaczone były dla nas, czwarta dla Billali, który ku mojemu wielkiemu zadowoleniu miał być naszym towarzyszem w podróży, podczas kiedy piąta, jak przypuszczałem, miała zająć Ustana.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Śmiertelny wypadek na lotnisku w Grudziądzu.

Z pod zdruzgotanego samolotu wydobyto zmasakrowane ciało pilota.

We wtorek około godz. 10 rano uległ śmiertelnemu wypadkowi — podczas wykonywania lotu ćwiczebnego na samolocie „Ansaldo 300 Lublin" — sierżant - podchorąży Edmund Sołtan. Aparat wskutek nieznanej dotąd przyczyny spadł nagle z wysokości 500 mtr na ziemię, roztrzaskując się doszczętnie. Z pod gruzów samolotu wydobyto prawie zupełnie zmasakrowanego ale żyjącego jeszcze sierżanta Sołtana. Nieszczęśliwy doznał złamania nóg i rąk, pęknięcie czaszki i zniekształcenia twarzy. Udzielono mu natychmiastowej pomocy Niestety w drodze do szpitala zmarł wskutek odniesionych okropnych ran i upływu krwi. Samolot dziwnym zrządzeniem losu spadł prawie w tem samem miejscu, gdzie roku ubiegłego zginąął tragiczną śmiercią pilot - sierżant Najmuła. Prokuratorja wojskowa prowadzi energiczne śledztwo w tej sprawie.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Czwartek Bolesława. **Wschod słońca 6.4 zachód 5.34. Wschód księżyca 10.18. zachód 7.50.**

KURS OŚWIATOWY

Towarzystwa Czytelni Ludowych odbędzie się w Grudziądzu od 24 do 26 padziernika w auli Gimnazjum Klasycznego przy ul. Ogrodowej.

PROGRAM:

Piątek 24 października, przed południem: Godz. 10—11 Zadanie pracy oświatowej pozaszkolnej w Polsce współczesnej, dyr. Stemler. 11—12 Organizacja T. C. L. i jej znaczenie X. Dyr. Ludwiczak. 12—1 Formy i metody pracy oświatowej pozaszkolnej część I., Dyr Stemler.

Po południu: Godz. 3—4 O organizacji T. C. L., X. dyr. Ludwiczak, 4—5 Formy i metody pracy oświatowej pozaszkolnej część II., Dyr. Stemler. 5—6 O katalogowaniu książek część I., X. Dyr. Ludwiczak. 6—7 Formy i metody pracy oświatowej pozaszkolnej część III., Dyr. Stemler.

Sobota 25 padziernika. Przed południem: Godz.9—10 Metodyka przygotowania się do wykładów i pogadanek część I Dyr. Stemler. 10—11 Metodyka przgotowania się do wykładów i pogadanek część II., Dyr. Stemler. 11—12 O katalogowaniu książek część II., ks. dyr. Ludwiczak. 12—1 O bibljotekarzu na wsi, ...

Po południu: 3—4 Organizacja pracy oświatowej w Polsce, dyr. Stemler. 4—5 Program wieczornic X. dyr. Ludwiczak. 5—6 O kasowości w T. C. L., X. dyr. Ludwiczak.

Niedziela 26 października. Przed południem: Godz. 10—11 Technika i estetyka wymowy prelegenta. Metodyka wygłaszania wykładów i pogadanek część II., dyr. Stemler. 12—1 Technika i estetyka wymowy prelegenta. Metodyka wygłaszania wykładów i pogadanek część II., dyr. Stemler. 12—1 Wykład wzorowy, dyr. Stemler. Zakończenie.

Towarzystwo Czytelni Ludowych

Kurs ten, — na który zjeżdża około 80 osób — odbędzie się darmo. Sekretarjat T. C. L. wzywa wszystkich chętnych do pracy nad oświatą Pomorza — aby zgłaszali swój udział w kursie jak najliczniej.

—** **Repertuar Teatru Miejskiego.** W środę 1 października „EROS I PSYCHE", baśń sceniczna w 6 obrazach Jerzego Żuławskiego. Bony zniżkowe są ważne. W czwartek 2-go października po raz pierwszy „RÓŻA STAMBUŁU", operetka w 3 aktach L. Falla. W rolach głównych wystąpią: panie Renasowa i Staszewska oraz panowie Kaczorowski i T. Laskowski. W piątek o godz. 4.30 popołudniu przedstawienie dla młodzieży. Odegrane będzie „EROS I PSYCHE". Ceny miejsc od 50 gr. do 3 zł.

—** **Wystawa malarska.** W czwartek rozpoczyna się wystawa malarska Stanisława Bołońskiego w Muzeum ul. Lipowa 28. Wystawa — otwarta codziennie od 11 rano aż do zmroku — zawiera szkice zabytków architektonicznych i historycznych całej Polski z szczególnem uwzględnieniem Pomorza. Wystawa potrwa od 2 do 13 października włącznie.

—** **Z kroniki policyjnej.** W ostatnich dniach aresztowano tylko 1 osobę za pijaństwo.

—** **Zaproszenie.** Niniejszem zapraszamy P. P. przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, korporacyj samorządowych, duchowieństwa, prasy, szkolnictwa, stowarzyszeń kulturalno - oświatowych i wszelkich organizacyj obywatelskich członków L. O. P. P. oraz tych wszystkich, którym spraw stworzenia silnej floty powietrznej nie jest obca, na konferencję, w sprawie zorganizowania „Tygodnia Obrony Powietrznej", w dniu 1 bm. (w środe) o godz. 8 wieczorem do sali posiedzeń Rady Miejskiej (Ratusz I).

Za Zarząd miejscowego oddziału L. O. P. P.
(—) **Włodek**, prezes.

—** **Sekretarjat T. C. L. na Pomorze** (Grudziądz, Muzeum ul. Lipowa 28), zwraca się z gorącą prośbą do całego społeczeństwa naszego miasta. Mianowicie w dniach od 24 do 26 października br. odbędzie się w Grudziądzu bezpłatny kurs oświatowy T. C. L. Na kurs ten — który w wysokim stopniu przyczyni się do podniesienia oświaty na Pomorzu — zjeżdża około 80 osób. Wobec czego Sekretarjat T. C. L. uprasza łaskawie wszystkich tych, którym dobro Pomorza leży na sercu — aby byli łaskawi jaknajprędzej ofiarować w Sekretarjacie wolne pokoje dla przyjezdnych. Sądzimy, że ze względu na wzniosły cel powyższego kursu zgłoszenia mieszkaniowe popłyną do Sekretarjatu chętnie i licznie.

—** **Występ gościnny solistów opery warszawskiej.** W sobotę dnia 4 października br. o godz. 8 wieczorem — w auli Gimnazjum Klasycznego przy ul. Sienkiewicza — odbędzie się koncert artystów Opery Warszawskiej p. Maryli Brodzic-Zacharkiewiczówny i p. Maurycego Janowskiego przy akompanjamencie p. P. Lewandowskiej. Artyści wypełnią wieczór produkcjami solowemi i duetami z całego szeregu najwybitniejszych oper. Program zapowiada się bogato i niezmiernie interesująco. Bilety wcześniej do nabycia w „Wielkopolance".

—** **Konferencja sprawozdawcza PKO.,** przewidziana na czwartek, dnia 2 października 1924, o godz. 17-ej w sali posiedzeń Izby Przemysłowo - Handlowej w Bydgoszczy została narazie odroczona z powodu niedomagania jeneralnego sekretarza Naczelnej Dyrekcji mecenasa Lalewicza oraz wyjazdu dyrektora oddziału PKO. w Poznaniu p. Bieńkowskiego na Międzynarodowy Kongres Oszczędnościowy w Medjolanie.

Nowy termin wspomnianej konferencji w swoim czasie podany zostanie zainteresowanym do wiadomości.

Z Pomorza.

—** **SĘPÓLNO. (Echa znalezienia zwłok noworodka).** W sobotę donosiliśmy o znalezieniu zwłok noworodka płci męskiej i aresztowaniu pewnej służącej, która przyznała się już do popełnionej zbrodni. Służąca ta, przesłuchiwana na sądzie zeznała, że w czasie, gdy odsiadywała karę w tutejszym więzieniu, miała stosunek z dozorcą miejscowych więźniów, Niewiadą. Niewiada dowiedziawszy się, że jest pod zarzutem udziału w zbrodni, pożyczył sobie od jednego kupca rower i drapnął nocą do Niemiec. Listy gończe za nim już wysłano. Dodać należy, że Niewiada ma żonę i siedmioro dorastających dzieci. Przybył on do Sępólna w czasie zmiany stosunków politycznych z Berlina i zajął się zaraz sprawami społecznemi. Był członkiem rady miejskiej i okolicznościowym mówcą wiecowym, zagrzewającym w płomiennych przemówieniach swoich współrodaków do zachowywania wzniosłych po przodkach odziedziczonych obyczajów, cnotliwości i religijności. Sam zaś dzieciom swoim zostawił po sobie wspomnienia najsmutniejsze.

—** **NOWEMIASTO. (Niezły przykład dla szabes-gojów).** „Drwęca" donosi o zabawnem zdarzeniu w naszem mieście. Otóż pewien miejscowy rzeźnik niósł na nareczu zwoje flaków. Naraz zrywa się pies prowadzony na lince przez pewnego poważnego obywatela i rzuca się na nie. Ale obwąchawszy je wszechstronnie — owa bestja — tak z natury swej łakoma na tego rodzaju specjały zostawiła je leżące ku wielkiej ucieszе nabywcy rzeźnika w rynsztoku a sama, wtuliwszy ogon — i wyjąc przeraźliwie, czemprędzej się ulotniła. Wykazało się bowiem, że ów pies w przeciwieństwie do owego rzeźnika, jest usposobienia antysemickiego, i żydowskich flaków ruszyć nie chciał.

—** **TUCHOLA. (Bezradziejna cisza w miejscowym Związku Inwalidów).** Śledząc ruch organizacyj inwalidzkich w całem państwie stwierdzić można z zadowoleniem, iż urastają one w potęgę, która, mamy nadzieję, potrafi ulżyć doli nieszczęsnych ofiar wojny. W Tucholi natomiast nie robi się nic, dosłownie nic, mimo, iż istnieje przecież hierarchja zarządowa. Bezczynnością taką wystawia sobie miejscowy Z. I. świadectwo bardzo niepochlebne.

—** **DZIAŁDOWO. (Walka z przemytnictwem).** Wzmagające się przemytnictwo na naszych granicach zachodnich w ostatnich czasach w znacznym stopniu osłabło. Stało się to dzięki podjętej akcji wysiedlania przemytników z obszaru granicznego conajmniej o 30 klm. w głąb. Z danych statystycznych np. województwa warszawskiego, posiadającego granicę z Niemcami na 80 km długą powiat mławski, przasnyszski), okazuje się, że po wysiedleniu 16 przemytników wypadki przemycania stały się rzadkością na tym odcinku granicznym, a ludność miejscowa przyjęła to zarządzenie z zadowoleniem. Prawo wysiedlania przemytników oparte jest na rozporządzeniu Rady Obrony Państwa z 1920 roku.

—** **KOŚCIERZYNA. (Najazd domokrążców).** Plaga domokrążców, która nawiedziła już inne miejscowości, nie ominęła także Kościerzyny. Od paru tygodni zaczął się istny najazd niby Włochów, czy Anglików i Francuzów na Pomorze. Spotyka się młodych ludzi o wybitnie semickich rysach i sposobie zachowania się — którzy przedstawiają się jako Włosi, Francuzi lub Anglicy — i noszą ze sobą na sprzedaż materjały wełniane. Ludzie w dobrej wierze kupują te rzeczy. Kto zna trochę żydów, ten doskonale orjentuje się — że nie przebierający w środkach element — nie mogąc inaczej, wciska się w ten sposób w Pomorze — dotąd od niego jako tako wolne. Kto zaś wie, czy w tej armji młodych żydów handlarzy nie jest awangarda bolszewicko - żydowskiej ofensywy. Za dużo ich naraz i za młodych na to, by to miał być istotnie handel jeno. Zwłaszcza w obecnej chwili, gdy socjaliści międzynarodowi i Niemcy przygotowują atak na naszą dzielnicę, najazd ten budzi wielki zaniepokojenie i dlatego należy wystąpić przeciwko niemu bardzo energicznie.

—** **STAROGARD. (Proces prasowy).** Przed izbą karną tutejszego sądu okręgowego toczył się proces, wytoczony przez byłego wojewodę pomorskiego p. Jana Brejskiego, redaktorowi odpowiedzialnemu „Dziennika Tczewskiego", p. Janowi Ankiewiczowi za artykuł, umieszczony w temże piśmie p. t.: „Wojewoda pomorski p. Brejski w walce z duchowieństwem". Był to już ostatni proces z liczby kilkunastu, jakie p. Brejski wytoczył temuż pismu za czas swego urzędowania. Prokurator, który oskarżał w tym procesie, po wysłuchaniu zeznań świadków cofnął oskarżenie, dowodząc, iż w artykule „Dziennika Tczewskiego" p. t. „Wojewoda pomorski p. Brejski w walce z duchowieństwem" nie dopatruje się cech przestępstwa. Sąd po naradzie wydał wyrok, uwalniający p. Jana Ankiewicza, red. odpow. „Dziennika Tczewskiego", a koszty sądowe nałożył na skarb państwa.

—** **TCZEW. (Echa zjazdu katolickiego w Tczewie).** W ubiegłym tygodniu odbyło się w Grand Hotelu zebranie likwidacyjne komitetu I zjazdu katolickiego na diecezję chełmińską. Sprawozdanie ogólne z czynności Komitetu wygłosił prezes ks. Bączkowski. Komitet odbył ogółem 30 zebrań. Ks. kuratus Bączkowski wyraził podziękowanie Komitetowi imieniem ks. biskupa chełmińskiego i przeczytał list generalnego sekretarza Ligi Katolickiej na diecezję chełmińską, ks. prob. Zakrysia z Klonówki, zawiadamiający, że za członków Komitetu odprawił Mszą św. P. burmistrz Wojczyński podniósł zasługi ks. prezesa Bączkowskiego około znakomitego przebiegu Zjazdu Katolickiego i w dowód uznania prosił zebranych o powstanie, co zebrani z radością uczynili. Skarbnik Komitetu p. Pawlikowski wygłosił sprawozdanie kasowe i podniósł wielką ofiarność społeczeństwa pomorskiego, a szczególniej obywatelstwa tczewskiego. Deficytu nie było, przeciwnie, pozostała znaczna nadwyżka, którą zebrani jednomyślnie przeznaczyli na cele katolickie. Następnie zebrani uchwalili rozwiązanie Komitetu. Wszelkie akta odesłane zostaną Głównemu Zarządowi Ligi Katolickiej na diecezję chełmińską.

—** **GDAŃSK. (Nowe koło śpiewacze we Wrzeszczu).** Przed kilku dniami odbyło się w Domu Akademickim we Wrzeszczu zebranie, zwołane przez p. Gregorkiewicza w celu założenia dla Wrzeszcza chóru męskiego. Zebranie zagaił zwołujący, wyjaśniając cel tegoż. Następnie wybrano prezydjum, w skład którego weszli p. Droszyński jako przewodniczący, p. Ciesielski jako sekretarz i p. Gregorkiewicz jako ławnik. Po obszernej dyskusji, w której przemawiano za i przeciw stworzeniu nowego towarzystwa śpiewaczego we Wrzeszczu, większością głosów uchwalono założyć chór męski pod nazwą „Echo", do którego przystąpiło 15 członków. Wybrano następnie tymczasowy zarząd, do którego weszli pp. Gregorkiewicz jako prezes, Ciesielski jako sekretarz i Maczyński jako skarbnik. Dyrygenturę objął p. Celjan.

(Zniesienie podatku hotelowego). Na wniosek zarządu II. Gdańskich Targów Międzynarodowych, czynniki miarodajne w Gdańsku postanowiły znieść 40 proc. podatek hotelowy już z dniem 1 października. Postanowienie to ma dla Targów bardzo wielkie znaczenie, ponieważ redukuje koszty pobytu w Gdańsku w bardzo znacznym stopniu. Zniesienie obowiązywać ma na razie na przeciąg jednego roku.

(Budowa gmachu „Sokoła"). Zarząd „Sokoła" gdańskiego podejmuje akcję w sprawie budowy własnego domu, któryby był w tem wrogiem dla nas mieście ostoją idei sokolej i ducha narodowego polskiego i ośrodkiem pracy oraz życia społecznego. Sokoli zwracają się do ofiarnego społeczeństwa polskiego, aby corychlej wydatnie pospieszyło z hojnemi datkami na te cel.

(Nowe znaczki pocztowe). W najbliższych dniach ukazać się mają nowe znaczki gdańskie jedno- i dwuguldenowe, na których widnieć będą krajobrazy Wolnego Miasta, a mianowicie pałac i kościół poklasztorny w Oliwie, oraz ulica Langebrücke z windą (Krantor). Znaczki po 3, 5 i 10 guld. wydane będą później).

Z całej Polski.

—* **POZNAŃ. (Tajemniczy skład broni).** Przed kilku dniami donosiliśmy o wykryciu w pewnym składzie wódek tajemniczego składu broni. Dowiadujemy się obecnie, że policja wykryła ten skład broni przy ul. Wielkie Garbary 39, w dawnych składach wódek „Ostrowit", znajdujących się pod opieką p. Materny. Wykryty zapas amunicji składa się z czternastu bomb ręcznej fabrykacji. Materna przyznał się, iż bomby te jakoby pochodzą jeszcze z okresu powstania wielkopolskiego przeciw Niemcom i że są jego własnością. Sprawa została już oddana w ręce prokuratora. Afera p. Materny przedstawia się dosyć tajemniczo, gdyż cel, dla którego te bomby były przez niego przechowywane tak długo, do tej pory nie został jeszcze dokładnie wyjaśniony.

(Pijani muzykanci). W środę, około północy kilkunastu młodych ludzi, wśród nich pijani, urządzało jeszcze koncert z towarzyszeniem mandoliny. Zjawił się policjant i nakazał spokój. Gdy koncertanci nie usłuchali, policjant zażądał wydania instrumentu. Napotkał jednak na zacięty upór, tak, że musiał przywołać innych kolegów na pomoc, ale i lutnistom przybyły z pomocą jakieś podejrzane indywidua i to w znacznej liczbie i doszło do walki, w rezultacie której dwóch policjantów zostało ranionych. Policji udało się jednak rozpędzić tłum, lutnistę zaś i trzech opryszków aresztowano.

—* **PABJANICE. (Aresztowanie agitatora komunistycznego).** W Pabjanicach aresztowano za propagandę komunistyczną niejakiego Muszyńskiego, Chorążego i G. Grabskiego zamieszkałych przy Mariańskiej nr. 2. W domu wymienionym opierając się na pewnych poszlakach przeprowadziła policja polityczna rewizję, która ujawniła u Chorążego w wielkiej ilości bibułę komunistyczną między nią odezwy Sekcji Młodzieży komunistycznej wzywające robotników do antypaństwowej działalności.

Aresztowany Chorąży zeznał w Ekspozyturze Śledczej, iż odezwy wspomniane otrzymał od Muszyńskiego. Muszyński znów wskazał na Grabskiego, jako na współwinnego rozszerzenia bibuły komunistycznej.

—* **ŁÓDŹ. (Zgon księdza weterana).** W Ruścu w powiecie łaskim w b. Kongresówce zakończył życie w sędziwym wieku ś. p. ks. Kacper Korycki, uczestnik powstania w roku 1863. Poszedł służyć Ojczyźnie wprost z ławy szkolnej i walczył pod dowództwem Taczanowskiego, ale wkrótce został schwytany i odesłany do Kalisza. Byłby zginął niezawodnie, gdyby nie to, że naczelnikiem wojennym w Kaliszu był podówczas Francuz, który ś. p. Koryckiego i młodocianych jego spółtowarzyszy uwolnił od wszelkiej kary. Ś. p. Korycki postanowił poświęcić się służbie Bożej i otrzymawszy w roku 1872 święcenie kapłańskie, do śmierci służbę tę sprawował. Umarł, mając 83 lata.

—* **RYBNIK. (Dobra nauczka).** Jakiś pan jechał w tych dniach motocyklem z dołączonym wózkiem, w którym siedziała jakaś dama w szarawarach, w szalonej jeździe do Wielopola. Jeździe sprzyjała pochyłość szosy, którą cyklista wykorzystał w całej pełni, przekraczając daleko przepisaną miarę. Tymczasem szosa ma w pobliżu stawu bardzo ostry skręt, którego motocykl z powodu rozpędu nie wytrzymał i przewrócił się, wysypując cyklistę i jego damę w szarawarach do ... stawu. Ponieważ woda przy brzegu nie była głęboka, więc oboje, ochłonąwszy pod wpływem zimnej wody, zdołali się wygramolić na brzeg. Motocykl także poważniejszych uszkodzeń nie odniósł, tak, że wykąpana mimowoli parka udać się mogła wdalszą podróż do domu w Wilczy, którą nauczona doświadczeniem i należycie utemperowana chłodem i wilgocią odbyła z wielką ostrożnością. Kąpiel taka przydałaby się niejednemu zapalonemu cykliście i automobiliście.

Z ruchu gniazd sokolich.

= **Tow. gimn. „Sokół"** w Grudziądzu donosi najuprzejmiej szan. swym członkom, że walne zebranie nie odbędzie się 4-go, tylko w **środę, 1-go października o godz. 7-mej** w Bazarze z następującym porządkiem obrad: 1) Zagajenie, 2) Wniosek Zarządu w celu mianowania 6 zasłużonych obywateli około sokolstwa, członkami honorowymi, 3) wręczenie nagród zwycięzcom zawodów kościuszkowskich. 4) pożegnanie rekruta i zakończenie.

Zaraz po zebraniu odbędzie się w temże lokalu ścisła familijna zabawa, na którą Szan. członków i ich rodzin serdecznie zapraszamy.

Czołem! **Zarząd.**

Echa napadu bandyckiego na pociąg.

Podział bandy na grupy. — Aresztowanie podejrzanych osobników. — Pierścień okalający bandę ścieśnia się. — Posterunkowy Dmowski żyje.

Z wiadomości nadeszłych do Warszawy wynika, że banda po napadzie rozdzieliła się na dwie części. Jedna składająca się z miejscowych żywiołów bandyckich, stara się wsiąknąć między ludność po wsiach, z których pochodzi. Natomiast druga — ukrywa się w bagnach i lasach, skąd wszelkiemi siłami stara się przedostać do Sowdepji, tj. tam, skąd przyszła.

Rezultaty pościgu są takie, iż do wczorajszego dnia zatrzymano przeszło siedemdziesiąt podejrzanych osobników. Ustalono również, że herszterm bandy, która napadła na pociąg, był niejaki Trochim Olenin, używający pseudonimu bolszewickiego Kalinieńki. Trzech z pośród aresztowanych poznali pasażerowie ograbionego pociągu.

Z zatrzymanych 6 złapano z bronią w ręku. Ci i 8-iu innych rozpoznanych zostaną niezwłocznie przekazani sądowi doraźnemu.

Obecnie odbywa się na terenie Łunińca i okolic wielka obława, z udziałem wojska i policji. Obława odbywa się na czterech odcinkach i koncentruje się pod Bogdanówką na północ od miejsca napadu, koło Płotnicy, w stronę granicy sowieckiej, gdzie za wszelką cenę chcą się przedostać bandyci oraz w błotach Hryczynowskich.

Dziś spodziewane jest zejście się łańcucha obławy w jeden punkt centralny.

Obsadzony został również odcinek kolejowy Łuniniec — Łusino. W pasie granicznym operują oddziały lotne, pilnujące głównie toru kolejowego.

Świeży napad malej szajki bandytów na Mohylany i Wilnowno w powiecie Ostrogskim jest demonstracyjnym napadem dla odciągnięcia obławy.

Z radością zaznaczamy, że wiadomość o śmierci bohaterskiego policjanta, poster. Dmowskiego okazała się nieprawdziwa. Powstała ona z tego powodu, że Dmowski po operacji popadł w silne omdlenie. Obecnie stan jego nieco się poprawił i jest nadzieja, że uda się go uratować od śmierci.

Dmowski, gdy wyzdrowieje, winien bezwzględnie otrzymać odpowiednią nagrodę i awans.

Warszawa, 30. 9. (Pat.) Akcja pościgowa za bandytami z pod Łuninca zostanie zlikwidowana w dniu dzisiejszym i jutrzejszym. Ze strony władz poczyniono wszystko, aby wynik był jaknajpomyślniejszym.

Warszawa, 30. 9. (AW.) „Przegląd Wieczorny" donosi, że banda z pod Łuninca została całkowicie osaczona. Wszystkich aresztowanych jest dotąd 39, z tego 6 przyłapanych z bronią w ręku, zaś 8 przekazano Sądowi doraźnemu, gdyż udział w napadzie został udowodniony im dokumentami.

*

Warszawa, 29 września. Jedno z tutejszych pism donosi, że w imieniu ziemian zgłosił się do starosty łuninieckiego p. Drucki-Lubecki komunikując mu, że właściciele posiadłości ziemskich całego województwa poleskiego zwrócili się do Prezydenta Rzeczypospolitej oraz do prezesa Rady Ministrów i ministra spraw wewnętrznych, aby nie dokonywano zmiany na stanowisku wojewody poleskiego, albowiem ich zdaniem b. wojewoda Downarowicz wywiązał się ze swoich trudnych obowiązków ku ogólnemu zadowoleniu.

Warszawa, 29 września. Z Łuninca donoszą: Bandyci schwytani pod Bogdanówką byli w bandzie Kalineńki i są to oficerowie, którzy powadzili bandę. Złożyli oni sensacyjne zeznania co do organizacji band dywersyjnych i kontaktu ich z władzami sowieckiemi.

„LWÓW" ZNOWU W GDAŃSKU.

Gdańsk, 30. 9. (AW). Dziś przybył do Gdańska polski statek handlowy „Lwów", po 2 miesięcznej podróży.

*

Warszawa, 30. 9. (AW). Prezes ministrów przyjął delegację związku oficerów rezerwy okręgu warszawskiego, która przedstawiła p. Premjerowi sprawę masowych redukcji oficerów rezerwy z urzędów państwowych a szczególnie Ministerjum spraw wojskowych, od 1 października i prosiła o cofnięcie takowej. Premjer przyjął przychylnie prośbę delegacji i obiecał poparcie.

ZWIJANIE FIRM W GDAŃSKU.

Gdańsk, 30. 9. (AW). W ostatnim czasie zlikwidowało się mnóstwo firm i domów bankowych, które powstały w nadmiernej ilości w czasie inflacji. Dotychczas zlikwidowało swe czynności około 30 banków, między innymi kilka polskich.

REHABILITACJA CASTIGLIONI'EGO?

Wiedeń, 30 9, (PAT). Z półurzędowych źródeł donoszą, że za Castiglionim, bawiącym obecnie w Trjeście, nie wysłano listów gończych. „Neues Wiener Journal" podaje rozmowę telefoniczną z Castiglionim który zapowiedział, że natychmiast po załatwieniu swych spraw powróci do Wiednia. „Neues Wiener Tageblatt" donosi, że zastępca prawny Castiglioni'ego złożył kaucję 100 miljardów koron. Szef prasowy Castiglioni'ego dr. Lederer zapewnia, że wystąpi z procesem o oszczerstwo przeciwko redakcji „Arbeiter Ztg)). „Neues Wiener Tageblatt" donosi, że medjolański Banco Commerciale udzielił Castiglioni'emu pożyczki 125 miljonów lirów.

NOWY BISKUP ŁACIŃSKI W PRZEMYŚLU.

Rzym, 30, 9. (PAT). Papież mianował księdza Anatola Nowaka biskupem obrządku łacińskiego w Przemyślu.

Z zebrań i towarzystw.

— Z ruchu towarzystw młodzieży. W ub. sobotę żegnało Stow. Polskiej Młodz. Katolickiej ze śródmieścia swych członków, odchodzących do wojska. O godz. 8-mej odbył się wieczorek w Bazarze, który się rozpoczął polonezem, prowadzony przez honorowego członka p. pułkownika Vogla z panną Sosińską.

Wieczorek zagaił ks. patron Dalmann, dziękując wszystkim członkom i gościom za przybycie, a przedewszystkiem członkom honorowym. Następnie przemawiał p. pułk. Vogel zaznaczając co za cel ma Stow. Polskiej Młodzieży Katolickiej oraz wstąpienie w szeregi wojska polskiego i jakie zadania ma żołnierz polski. Następnie przemawiał druh prezes Jędrasiak, winszując odchodzącym członkom wszelkiego powodzenia, zaznaczając, iż T-wo nie zapomni o nich ale też i oni niech nie zapomną o T-wie, poczem przemawiał honorowy patron p. red. Rakowski, winszując przyjemnej zabawy, następnie odbyła się gimnastyka, wykonana przez druhów Maliszewskiego, Busza, Chętnickiego i Piwowarskiego, która była przez huczne oklaski przyjęta, następnie deklamował druh E. Berg wiersz pożegnalny ułożony przez p. red. Rakowskiego.

Po wspólnej kawie i przemowach przystąpiono do różnych tańców a mianowicie taniec kawalerski bez marynarek, prowadzony przez druhów Sosińskiego i Piora, oraz taniec koszykowy i inne i tak bawiono się do godziny 2 i pół rana.

Zaznaczyć należy, iż przygrywała własna orkiestra i z zadania powziętego wyiązała się bardzo dobrze. Całe Stow. składa podziękowanie zarządowi, który się starał ażeby wieczorek jak najlepiej wypadł.

Zarząd składa podziękowanie wszystkim członkom oraz gościom, a przedewszystkiem członkom honorowym, którzy się przyczynili do uroźmaicenia zabawy.

* * *

W ubiegłą niedzielę żegnało Stow. Polskiej Młodz. Kat. z M. Tarpna swego wielce zasłużonego prezesa St. Grochowskiego odchodzącego do wojska. Wieczorek pożegnalny rozpoczął się o godz. 7-ej wieczorem, na sali p. Fritscha, dokąd dużo gości i członków pośpieszyło.

Byli także obecni: honorowy patron S. P. M. K. ze śródmieścia p. red. Rakowski, patron S. P. M. K. ze Śródmieścia ks. Dalmann. W programie było m. i.: 1) przywitanie gości przez ks. kuratusa Blericqua. 2) „Zaręczyny pod kulami", sztuka w 1 akcie St. Kiedrzyńskiego, którą członkowie S. P. M. K. odegrali, wywiązując się bardzo dobrze ze swych ról, co było też powodem hucznych oklasków. 3) Pożegnanie prezesa druha St. Grochowskiego. Ks. kuratus Blericq dziękując mu za wszelkie prace w Stow. oraz przez ks. Blericq dziękując za wszelkie prace w Stow. wręczył mu podarunki, zaofiarowane przez Stow. oraz przez ks. kuratusa. Następnie zaznaczył ks. kuratus, iż w środę o godz. 6-ej rano odprawi się Mszę św. w kościele Serca Jezusowego na intencję tych, co odchodzą do wojska. 4) Deklamacja pożegnalna, wygłoszona przez druha Jelińskiego. 5) „Ci co nie orzą ani nie sieją", w głównej roli Pat i Patachon, którzy byli hucznymi oklaskami przyjęci. W końcu przemówił druh prezes Grochowski, dziękując za te podarunki i za tak miłe przywiązanie członków Stow. do niego.

O godz. 10-ej rozpoczęto tańce i ochoczo tańczono do godz. 12½. Na miejscu była orkiestra 64 pp., która bardzo dobrze się popisywała.

Należy podziękować wszystkim członkom zarządu a przedewszystkiem druhowi Grochowskiemu, którzy trudów nie szczędzili dla urządzenia tej zabawy. Dochód przeznaczony został na dalszy zakup instrumentów dętych.

„GOTÓW". E. Bg.

* * *

Stow. Polskiej Młodzieży Katolickiej z Chełmińskiego przedmieścia urządza dziś w środę Wieczorek pożegnalny, dla odchodzących do wojska, o godz. 8 na sali p. Domańskiego, ul. Chełmińska. Wieczorek odbędzie się w ściśle zamkniętem kółku. Szan. Członków Honorowych uprasza się o przybycie na niniejszy wieczorek. — Program bardzo urozmaicony. Osobnych zaproszeń się nie wysyła.

O liczny udział uprasza ZARZĄD.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

— POLSKIE SPRAWY EKSPORTOWE. Jak się dowiadujemy, Izba Handlowa w Hamburgu wydała przepisy obowiązujące w państwach Południowej Ameryki, odnośnie do faktur, świadectw pochodzenia, konsumentów itp. Zainteresowane sfery mogą zaznajamiać się z treścią tych przepisów we wszystkich Izbach Handlowo - Przemysłowych w Polsce. Grecja wykazuje wielkie zapotrzebowanie na wszelkiego rodzaju skóry wyprawne. Izba handlowa grecka w Galacu (Rumunja) zawiadamia, że przyjmuje oferty, z podaniem cen w dolarach, franko Śniatyn lub Gdańsk, pod adresem: Chambre de Commerce hellenique, Galatz, Rue Domneasca 77. Roumanie.

W Buenos Ayres zawiązał się Bank Polsko - Argentyński w celach kolonizacyjnych i handlowych. (Vars.)

— ZAŻALENIE RUMUNJI NA EKSPORTERÓW POLSKICH. Ministestwo Przemysłu i Handlu otrzymało z Konsulatu w Bukareszcie zażalenie na niesolidność i niegrzeczność polskich eksporterów. W związku z tym Ministerstwo wezwało przedsiębiorstwa eksportujące do zwrócenia uwagi na traktowanie klijentów zagranicznych, gdyż polski przemysł ponosi z powodu tego straty materjalne i moralne.

Giełda pieniężna.

Warszawa, dnia 30. 9.
10-ta godzina przedpołudniem.

Dolary Stanów Zjedn.	5,16	złp.
Floreny holenderskie	199,85	"
Franki belgijskie	24.88	"
Franki francuskie	27.12	"
Franki szwajcarskie	99.00	"
Funty angielskie	22,97	"
Korony austryjackie	7,28	"
Korony czeskie	15.50	"
Liry włoskie	22.64	"
Korony norwejskie	70.15	"
Korony duńskie	87.76	"
Korony szwedzkie	137.81	"
Dolary kanadyjskie	5.00	"

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny: Konstanty Dąbkowski.

Dnia 30 bm., o godz. 9½ przed poł., zmarł po długich cierpieniach, opatrzony sakramentami św., ś. p.

FRANCISZEK DĄBROWSKI

mistrz ruchu Gazowni miejskiej w wieku 57 lat. Zmarły odznaczał się sumiennością w sprawowaniu swych obowiązków, pozostawiając jaknajlepszą pamięć po sobie.

Cześć Jego pamięci!

Grudziądz, dnia 1-go października 1924 r.

Dyrekcja Gazowni Miejskiej.

Nabożeństwo żałobne w piątek, dnia 3-go października br. o godz. 9³⁰ rano w kościele farnym. Pogrzeb odbędzie się w tym samym dniu o godz. 3 popoł. z domu żałoby przy ul. Mickiewicza 11. (1795

Dnia 30 bm. o godz. 9½ przed poł., zmarł po długich cierpieniach, opatrzony sakramentami św.

nasz współpracownik 1795

ś. p.

Franciszek Dąbrowski

mistrz ruchu gazowni miejskiej w wieku 57 lat. W zmarłym straciliśmy dobrego współtowarzysza pracy, o którym pamięć pozostanie wśród nas na długo.

Grudziądz, dnia 1-go października 1924 r.

Personel Biurowy Gazowni Miejskiej.

Dobrowolna licytacja
dwuch samochodów

z powodu wyjazdu właściciela zagranicę.

W sobotę, dnia 4-go października o godz. 11 przed południem, sprzedam na Placu 23 Stycznia, nr. 2—3 (w Centrali samochodów) w drodze licytacji najwięcej dającemu:

1. **Samochód 4-osobowy** 9/30 K. M., elektryczne oświetlenie, starter, typ sportowy, marka „Stoever".

2. **Samochód 6-osobowy** 10/30 K. M., oświetlenie karbidowe, marka „Hansa".

Samochody są w najlepszym stanie i zaraz do używania. Godzinę przed licytacją stoją do obejrzenia.

Warunki licytacji: ¼ ceny kupna płaci się zaraz, ¾ najpóźniej w ciągu 3 dni. (11992

Rostkowski, komornik sądowy.

Wyciąć i zachować!

Biuro Obrońcy Prywatnego

pod kierownictwem wykwalifikowanej SIŁY UNIWERSYTECKIEJ **przy ulicy Staro-Rynkowej nr. 2** udziela **porady prawnej**, redaguje podania, wnioski, reklamacje do wszystkich władz, prowadzi korespondencję, tłumaczy z obcych języków itp. wszystko na maszynie do pisania po przystępnej cenie od 1 zł. (1427

Zakłady Przemysłowe
Winkelhausen T. A., Starogard

ul. Skarszewska

przyjmą natychmiast:

a) biegłą maszynistkę

b) wykwalifikow. siłę biurową 1753

Nagniotki usuwa RADIKOL

bez boleści i noża, szybko i pewno, a a tego powodu przez lekarzy polecany. W wielu miljonów wypadkach skuteczny. W każdej aptece i drogerji do nabycia.



Papier piśmienny, do pakowania, pergaminowy i t. d.

materjały piśmienne stalówki 1 i 2 gr, ołówki, 6, 7, 8 gr. i droższe,

druki jak pocztówki, listy kupieckie, karty, koperty i t. d. gust. i tanio.

bloki kasowe wykonywać będę od 15. 10. 24. szyte i bezkońcowe, z firmą i reklamą w 2 kolorach.

książki szkolne, powieściowe, wojskowe i t. d. (1724

instrumenty muzyczne i przybory, jak struny, podstawki, smyczki i t. d.

pieczątki gumowe i metalowe, dla wojska, urzędów i t. d.

Wszystko najtaniej

u **Władysława Kulerskiego** w Grudziądzu na Pańskiej 19.

Proszę się przekonać.



Najmodniejsze wyroby z włosów.

Loczki, warkocze, postisze, peruki damskie, męskie i dla lalek. Charakteryzacje teatralne. Obsługa w salonie damskim i męskim pierwszorzędna. Masaże twarzy i głowy aparatami Radjolux i Sauaxs. Zadawala się najwybredniejszą klijentelę pod względem dobrej i hygienicznej pracy. **Duży wybór zabawek dziecięcych** po cenach konkurencyjnych. Przyjmuję zepsute lalki i klamry do naprawy. (1798

A. Pinno

fryzjer damski i męski

Grudziądz, Sienkiewicza 4.

ZGUBA.

Wieczorem dnia 25 bm. między godz. 8—9 zgubiono **lakierowaną torebkę skórzaną.** Znajdują się w niej dokumenta osobiste, weksel na nazwisko Olgi Unieszowskiej na sumę 120 zł., 1-na 5% pożyczka dolarowa nr. 101124, osobista akcja na nazwisko Romana Białeckiego, wartości 100 zł. i 40 zł. gotówką. Znalazcę proszę o łaskawe zwrócenie tych rzeczy za wysokiem wynagrodzeniem. Adr.: Sienkiewicza 39, II p. na l. Doręczyć wolno między 7 a 10 rano.

Natomiast **unieważnia się** nr. 5% dolarówki 101124, akcji imiennej Romana Białeckiego, weksela na nazwisko p. Olgi Unieszowskiej na 120 zł. i dokumentów osobistych. (1728

Po długich i ciężkich cierpieniach zaopatrzony św. Sakramentami zasnął w Bogu mój najdroższy mąż

ś. p.

Franciszek Dąbrowski

przeżywszy lat 57, dnia 30 września r. b. o godz. 9.30 przedpoł., o czem donosi w głębokim smutku pogrążona

żona Otylja z Uzikowskich Dąbrowska.

Grudziądz, 30 września 1924 r. (1792

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 3 października 1924 r., o godzinie 9·30 w Kościele farnym. Pogrzeb o godzinie 3 popołudniu z domu żałoby Mickiewicza nr. 11.

Gdzie idziemy w czwartek, dnia 2 października 1924 r.? do

Hotelu Grudziądzki Dwór

przy ulicy Szewskiej nr. 20



na świeże

kiszki z kapustą

własnego wyrobu.

Pocz. **Koncertu artystycznego** o godzinie 7 wieczorem. — O liczny udział uprasza

11989) **GOSPODARZ.**

Kupuję stale

świeżą kapustę

dobrze obraną, wagonowo, oraz z pobliskich okolic w mniejszych ilościach z dostawą do magazynu. — Oferty proszę nadesłać z podaniem ceny pod adresem (11998

Władysław Główka, Grudziądz

Tel. 306. ulica Lipowa nr. 59. Tel. 306.

Proszek mydlany

Dra Thomsona z marką „Łabędź", znany towar przedwoj., **poleca hurtownie tylko**

F. Dumont

1799 ulica Pańska nr. 17, telefon nr. 133.

Nowo otwarty

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY

»MASKA«

Grudziądz, Mickiewicza 32

poleca się do wykonania wszelkich zamówień. — Projekty reklamowe oraz powiększenia po nadzwyczaj przystępnych cenach. (11913

Wysoka prowizja! | Wysoka prowizja!

ZASTĘPCÓW

do sprzedaży na prowizję wprost gospodarzom dobrego, trwałego, znanego, dobrze zaprowadzonego separatora

POSZUKUJEMY.

Wysoka prowizja zapewniona, warunki spłaty ułatwiają sprzedaż. Osoby zaufane i dobrze zaprowadzone raczą swe odpowiedzi nadsyłać pod: „ZASTĘPCA 12087" do biura ogłoszeń Tow. Akc. **„Reklama Polska", Poznań,** Aleje Marcinkowskiego 6. (1802

---

4 dzielnych tokarzy

3 starszych ślusarzy

na maszyny rolnicze potrzebuje zaraz na stałą pracę

Fabryka maszyn »Fama« T. z o. p. w Chełmży.

Biegłą polsko-niemiecką

stenotypistkę

o ile możności stenografistkę poszukuje większe przedsiębiorstwo handlowe od zaraz. — Zgłoszenia do Eksped. „Głosu Pomorskiego" pod **nr. 1775.**

Na wroby nasze oddamy

Przedstawicielstwo

na Grudziądz.

Zależy nam tylko na rutynowanym i ruchliwym zastępcy. (1803

Chem. Fabryka »Rowa«

T. z o. p. w Tczewie.

Sprzedaże

Eleg. Futra

karkułowe, łapkowe foków na jedw. podszewkach, artystycznie wyhaftowanych złotem, najtaniej można nabyć w pracowni futer **w Toruniu** ul. Bydgoska 46, I p. lewo. Tel. 431. (1751

Świetny wyrób przedwojenny.

Wykonanie na zamówienie **prawie nowe!** Jadalka z szlifowanemi lustrami przy bufecie itd., salonik prawdziwy mahoń z kilkoma szlifowanemi lustrami, pokój mieszkalny orzechowy oraz 2 sypialki, kompl. 5 pokojowe urządzenie razem lub częściowo. Poza tem meble kuchenne i inne artykuły domowe (1628

z powodu wyprowadzki tanio na sprzedaż. Plac 23 Stycznia 21, II p. prawe.

Rower damski

dobrze utrzym. do sprzed. Forteczna 16 part. na l.

Z powodu wyprowadzki najrozmaitsze (11991

MEBLE

do sprzedania tanio. Pl. 23 Stycznia 20a, I p.

Do sprzedania: 11999

stół do rozciągania, ubranie na średnią figurę

Ks. Budkiewicza 8, I p.

Wannę

cynkową do kąpania kupię. Zgłoszenia uprasza

Rost, Łasin.

SLIWKI

wprost z drzewa, **jabłka** (Gravensteiner) i różne gatunki na sprzedaż Nadgórna nr. 36. (11984

---

2 klarnety C i 1 Es

do sprzedania Brzeźna 18

11987] Stachowski.

Szczenięta

5 tygodniowe rasy wilczej są do sprzedania. Murowa 46, II p. (11996

Dwuletnia

wilczyca

na sprzedaż. **Lewandowski,** Droga Łąkowa nr. 12, parter na pr.

Posady

Ucznia

z odpowiedniem wykształceniem szkolnem poszukuję do mej **drogerji** przy wolnem utrzymaniu

J. Ostrowski

Drogerja pod Orłem

Czersk (Pom). (1740

Dwuch dzielnych

pomocników fryzjerskich

poszukuje (1801

A. Lewandowski, Toruń, ulica Bydgoska nr. 16/18.

Poszukujemy energicznego

majstra stolarskiego

do maszynowej roboty okien i drzwi. Oferty z podaniem wymagań, krótkiem opisem życia i odpisem świadectw prosimy skierować do Repr. Biura Ogłoszeń „PAR" Toruń, Szeroka 46 pod 6420.

Mieszkania

Pokój

dla lepszego pana do wynajęcia od zaraz. (11993 Koszarowa 7/8, II ptro.

Gustownie umebl. pokój do wynajęcia Lipowa 92, II na l. (11997

Dzierżawy

Poszukuje się dzierżawy składu nadającego się na warsztat, ewtl. z mieszk. Zgł. do Gł. P. pod nr. 11988

Różne

Lekcje

ręcznych robótek udziela Chełmińska 54, III ptr. lewo. (11995

Lekcje tańców!

Na kursa nowomodnych tańców przyjmuję jeszcze zgłoszenia. (11977

Różyńska, Szkolna 1, II p.

OBIADY prywatne smaczne po warszawsku. Ogrodowa 7. part. w podwórzu. (11960

Dostawy 11959

MLEKA

poszukuje 50 — 60 litr dziennie **skład kolonjalny, Małe Tarpno,** Grudziądzka 58.

Chleb Grahama

specjalne sucharki dla chorych i niemowląt i inne wyborne pieczywo poleca (11982

Leon Kowalski

piekarnia parowa

ul. Radzyńska nr. 20.

Na realność miejską poszukuje się na pierwsze miejsce

500 złotych.

Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 11983

Zakład fotograficzny

Ludwik Poznański

Rynek 21. Telefon 169

Codziennie otwarty od g. 9-7 bez przerwy

Wieczorem zdjęcia przy **świetle elektrycz.,** zastępującem zupełnie światło dzienne. (1586

Stemple-Druki

gust. wykonanie

Wł. Kulerski

Grudziądz, Pańska 19

Księgarnia

Materjały piśmienne

Ogłaszajcie

w Głosie Pomorskim